

ELŻBIETA HURNIK

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

ORCID: 0000-0001-7990-726X

**Miejsca Melchiora Wańkowicza.
*O Szczęśliwych latach***

Streszczenie

Tekst poświęcony jest autobiograficznej opowieści Melchiora Wańkowicza *Szczęśliwe lata* opublikowanej w 1934 roku. Mocą pamięci powoływane są tu do istnienia miejsca, w jakich pisarz spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Tematyka utworu i sposób prowadzenia narracji sytuowane są w obrębie takich zagadnień, jak: przestrzeń, miejsce, autobiografizm. Omówiono przynależność opowieści Wańkowicza do literatury kresowej. W polu uwagi znalazł się sposób budowania wspomnień, prowadzenia narracji, związany z tradycją gawędową.

Słowa kluczowe

Melchior Wańkowicz, Kresy Wschodnie, literatura kresowa, gawęda, przestrzeń, wspomnienia

Przestrzeń w twórczości Melchiora Wańkowicza to temat niewyczerpany. W rozległe, realne obszary różnych krajów i krain geograficznych wprowadza odbiorcę przede wszystkim forma gatunkowa, której mistrzem już w latach międzywojennych stał się pisarz, uważany za najwybitniejszego przedstawiciela polskiego reportażu¹. Mapa miejsc, jakie przemierzał reportażysta, obejmuje obszary zróżnicowane geograficznie i kulturowo, będące sceną ważnych wydarzeń dziejowych. Jako baczny obserwator polskiego losu stworzył „swoistą panoramę dziejów narodowych”, a jednocześnie zdarzenia autentyczne łączył w swoich opowieściach reportażowych z osobistymi wspomnieniami, z anegdotą, wprowadzał elementy fabularne².

Wspomnienia związane z kręgiem rodzinnym odgrywają w twórczości Wańkowicza ważną rolę; pozwalają m.in. zrekonstruować miejsca, w jakich pisarz spędził lata dzieciństwa i wczesnej młodości oraz określić ich znaczenie w biografii twórczej autora *Ziele na kraterze*. Odtwarzane w pamięci, przedstawiane są z perspektywy czasu za pomocą właściwych pisarzowi narzędzi artystycznych. Wańkowicz reprezentuje twórców „o szczególnym temperamencie autobiograficznym”, mających w swoim dorobku książki wspomnieniowe; do tego grona należą: Adam Grzymała-Siedlecki, Juliusz Kaden-Bandrowski, Jarosław Iwaszkiewicz³. Jego piarstwo sytuowane jest w obrębie literatury kresowej, głównie za sprawą *Szczenięcych lat*. Wańkowicz urodził się w 1892 roku na Kresach, w majątku rodzinnym Kalużyce (powiat ihumeński); po śmierci rodziców, gdy miał dwa lata, znalazł się w majątku babki i matki w Kowieńszczyźnie, w Nowotrzebach, w dolinie Niewiaży. Jak podkreśla Anna Bernat we wstępie do wydania utworu z 2009 roku, miejsce to stało się „głównym krajobrazem wczesnego dzieciństwa bohatera *Szczenięcych lat*”⁴. Autorka, śledząc opisy domu w utworze oraz związane z nim tradycje i historię powstańczą, wydobywa znaczące cechy kresowego domostwa i skupionego wokół niego życia:

Ta wędrówka po domu jest też peregrynacją w czasie, spotkaniem z ludźmi, którzy ten dom zamieszkiwali, z którego wychodzili do powstania 1863 roku i dokąd powracali ze zsyłek syberyjskich. Jest historią chłopca i historią rodziny. Opiszem życia, jakie się w jego obrębie toczyło, i atmosfery, jaka w nim panowała. Był bowiem ten dom, tak jak inne dwory kresowe, ostoją swojskości, rodzinnego ciepła, miejscem, w którym tradycja narodowa miała wymiar i sens prywatny⁵.

¹ Zob. M. Tramer, *Literatura faktu*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. M. Pytasz, Katowice 2001, s. 440.

² *Wańkowicz Melchior*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, red. Cz. Hernas, Warszawa 1985, s. 544.

³ *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk i in., Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 51.

⁴ A. Bernat, *Żywiły w Dolinie Niewiaży*, [w:] M. Wańkowicz, *Szczenięce lata. Ziele na kraterze. Ojciec i córki – korespondencja*, wstęp: A. Bernat, P. Kępiński, A. Ziółkowska-Boehm, posłowie: A. Ziółkowska-Boehm, Warszawa 2009, s. 8.

⁵ Tamże, s. 9.

Słowa te ujmują istotne cechy domu będącego miejscem najbardziej osobistym, a jednocześnie przynależącym do świata kultury i do wspólnoty zbudowanej na mocnych fundamentach życia zbiorowego. Obie te perspektywy rysują się wyraziście w *Szczenięcych latach*, gdzie mamy do czynienia ze wspomnieniami, z powrotami pamięcią do miejsca urodzenia, do lat dzieciństwa i młodości. *Szczenięce lata* ukazały się w 1934 roku; pierwszy nakład tej książki (oraz *Opierzonej rewolucji*) szybko został wyczerpany⁶. W przedmowie do wydania utworu w 1958 roku Wańkowicz przyznał, czym było dla niego pisanie wspomnień:

Ta książeczka już w 1934, kiedy się ukazała, była odległa o stulecie. A może i o dwa, bo na głębokich Kresach konserwowały się obyczaje z końca XVIII wieku.

Pisząc ją, uciekałem w kraj lat dziecińczych. Ukończywszy pisanie, uląkłem się demonstracji nicnieróbstwa, rozpusty, obżarstwa i siedmiu grzechów głównych i zatrzasnąłem nad rękopisem szufladę, jak nad tyłu gawędami i diariuszami przede mną⁷.

Pisarz przedstawia dalsze losy rękopisu, który (po pięciu latach) zdecydował się oddać do druku, i związane z tym zawirowania, snuje także rozważania na temat powojennej rzeczywistości. W przedmowie zawarł znaczącą uwagę, która odnosi się do polityki kulturalnej Polski powojennej, komentował również znaczenie literatury wspomnieniowej:

Polska Ludowa [...] od pierwszych lat swego istnienia pochyliła się z miłością nad spuścizną wieków, hojnie sypiąc na rynek wydawniczy niesłychaną ilością diariuszy, gawęd, fraszek, pamiętników, przyczynków, które acz nikogo nie zagrzewały do wyścigu pracy, dały wielki blask zniezdniałej, pokrytej bliznami Polsce, wstępującej na nowe ścieżki przeznaczeń⁸.

Podróże w okres dzieciństwa dokonywały się traktem wytyczonym przez wielu pisarzy. Formuła, jaką posłużył się Wańkowicz – „kraj lat dziecińczych” – pojawiała się w literaturze jako wyrazisty sygnał powrotu do przeszłości, określała wspomnieniowy charakter tekstu, była wyrazem nostalgii za minionym czasem. Wystarczy przypomnieć publikację *Kraj lat dziecińczych* zawierającą wspomnienia pisarzy przebywających na emigracji, wydaną w Londynie⁹. Zwornikiem pamięci, skupiającym też wiele wątków refleksji osobistych i dotyczących losu zbiorowego, był dom, jak świadczą utwory wspomnieniowe, pamiętniki, autobiografie. Zofia Starowieyska-Morstinowa, która urodziła się w 1891 roku w Bratkówce koło Krośna, pisała o miejscu domu w życiu, w pamięci i w twórczości jego mieszkańców:

Dom jest doskonałym szkieletem konstrukcyjnym każdego opowiadania. Z domu ludzie wychodzą, do domu wracają – lub nie. Dom kochają i tęsknią za nim lub, przeciwnie, krytykują go, nawet nie cierpią. [...] Często uczucia ich w stosunku do domu – oczywiście pojętego nie

⁶Por. A. Zawada, *Dwudziestolecie literackie*, Wrocław 2005, s. 210 (zdjęcie tekstu reklamy informującej o całkowitym wyczerpaniu nakładu oraz o druku drugiego nakładu).

⁷M. Wańkowicz, *Od autora* (przedmowa do wydania w 1958 roku), [w:] tegoż, *Szczenięce lata...*, s. 95.

⁸Tamże, s. 99.

⁹Por. M. Danilewicz-Zielińska, *Przedmowa*, [w:] *Kraj lat dziecińczych*, Londyn 1987. W książce o literaturze emigracyjnej Maria Danilewicz-Zielińska, komentując zbiór wspomnień, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1941 roku pod redakcją Grydzewskiego i który miał być zbiorem wypowiedzi „na zadany autorom temat”, wymienia też nazwiska pisarzy, którzy nie nadesłali relacji; wśród nich był Wańkowicz. Zob. M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 40.

tylko jako budynek – są skomplikowane: dom ludzie i kochają, i chcieliby zmienić, gdyż taki, jaki jest, irytuje ich i drażni. Nie są to zresztą uczucia wzajem się wykluczające: jakżeż często irytują nas ludzie nawet bardzo kochani¹⁰.

W komentarzu zamieszczonym na okładce cytowanej książki podkreślono zaślugi pisarki, która w okresie

kłamstw i oszczerstw o dworach i ziemiaństwie przedstawiła w swojej opowieści życie polskiego dworu, ludzi zwyczajnych, życzliwych dla innych, także dla służby i chłopów. Mówiła o życiu trudnym, ale pełnym harmonii, o głębokim szacunku dla człowieka pracy, ale też i o uczuciach patriotycznych oraz o zaangażowaniu w życie społeczno-religijne¹¹.

W świetle rozważań o domu i szerokim rozumieniu tego słowa, znaczeń, jakie uruchamia, wyraźnie rysuje się misja autorki oraz innych twórców – ocalenie od niepamięci sfery tych wartości, które łączą się z przedstawianą warstwą społeczną.

Dom staje się ostoją polskości, miejscem, w którym zachowywana jest wierność ideałom i obyczajom określonej społeczności; postrzeganie go z perspektywy mijającego czasu powoduje, że często jest miejscem idealizowanym. Dążenia do wydobycia z pamięci i odtworzenia wizji domu – domu w znaczeniu dosłownym i metaforycznym – widoczne są w wielu utworach, w tym przynależących do literatury kresowej, współtworzących kresową mitografię. Temat Kresów wprowadzili do literatury polskiej w XIX wieku klasycy, dzięki którym Litwa i Ukraina „urośli do rangi narodowych przestrzeni mitorodnych”¹²; Zdzisława Mokranowska wskazuje tradycje kresowe w dumach i pieśniach powstających na przełomie XV i XVI wieku, głównie na Kresach Południowych dawnej Rzeczypospolitej¹³. Stanisław Uliasz w artykule ukazującym, jak temat kresowy zakorzenił się w dwudziestoleciu międzywojennym w polskiej świadomości, w refleksji badawczej, w literaturze, wydobywa znaczące narracje w jego obrębie. Są to: „opowieść o wspólnocie cierpiących i wygnańców”, „opowieść o Kresach jako szancu polskości”, „opowieść o świecie arkadyjskim”, „opowieść o wielostylowej i wielogłosowej wspólnocie kresowej”¹⁴. Za kresowych reprezentantów literatury quasi-dokumentarnej uważa m.in. Ksawerego Pruszyńskiego, Józefa Mackiewicza i Melchiora Wańkowicza¹⁵. Wysoko ocenia obraz Kresów w książce Wańkowicza Aleksandra Ziółkowska-Boehm: „Nie ma moim zdaniem piękniejszej książki o Kresach, ich obyczajach, minionej epoce niż *Szczenięce lata*¹⁶.

Opowieść Wańkowicza o wczesnym okresie życia cechuje gawędowa narracja; pisarz, zanurzony w świecie, który dobrze poznał, przedstawia go w sposób barwny, nasycony humorem, bogaty w szczegóły obyczajowe i historyczne. O tym, jak

¹⁰ Z. Starowieyska-Morstinowa, *Dom*, Poznań 2012, s. 5.

¹¹ Tamże.

¹² K. Uniłowski, *Kresowy temat*, [w:] *Słownik literatury polskiej...*, s. 432.

¹³ Z. Mokranowska, *Wokół Kresów*, [w:] K. Heska-Kwaśniewicz, Z. Mokranowska, *Ja i moje książki – to jedno. Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak*, Warszawa 2024, s. 385.

¹⁴ S. Uliasz, *Temat kresowy w Dwudziestoleciu i jego modelowe reprezentacje*, „Czytanie Dwudziestolecia” 2024, nr 1, s. 19.

¹⁵ Tamże, s. 24.

¹⁶ A. Ziółkowska-Boehm, *Saga rodziny Wańkowiczów*, [w:] M. Wańkowicz, *Szczenięce lata...*, s. 539.

istotna stała się dlań gawędowa opowieść, pisał w cytowanej przedmowie. Powracając do początków swojego pisarstwa wspomnieniowego, dowodził, że był to czas rodzenia się świadomości twórczej, wyboru formy najbardziej odpowiedniej do przedstawienia minionego świata:

Szczeniące lata były książką nie zamierzoną. Kiedy Wojciech Natanson wskazał na ich język „nowoczesny, operujący skrótami”, zdziwiłem się, jak Molierowski Jourdain, któremu powiedziano, że mówi prozą. Zacząłem zastanawiać się, dlaczego wolno muzykowi brać motywy z karczmy, rzeźbiarzowi ze świątków, a dlaczego równie bogatym twórcy nie ma być ujeta w karby szlachecka gawęda z jej niesłychaną plastyką, zbliżeniami, egocentryzmem i zachwycającymi dygresjami – zwornikami łuków zamierzonej narracji. I wówczas – na cztery lata przed wojną – postanowiłem zostać pisarzem¹⁷.

Jest to znacząca deklaracja, łącząca zamiar poświęcenia się pisarstwu z wyborem formy literackiej; determinuje ona sposoby prowadzenia narracji. Gawęda, jako gatunek prozy epickiej związanej z tradycją szlachecką, przedstawiającej życie i obyczaje szlacheckie, charakteryzowała się swobodą w poruszaniu wątków i w kompozycji wypowiedzi, zawierała zwroty do słuchaczy/czytelników, zachowywała kształt opowieści ustnej¹⁸. Gawęda okazała się formą wypowiedzi, dzięki której Wańkowicz powołał do istnienia świat należący już do przeszłości, tworząc niepowtarzalne dzieło prozy wspomnieniowej.

W polu uwagi w tekstach opartych na wspomnieniach są różne obszary przestrzeni przedstawianej przez pisarzy, a także sposoby doświadczania miejsc; narzędzia do ich zbadania podsuwa geopoetyka¹⁹. Miejsce (urodzenia, dzieciństwa, młodości) stanowi ważny czynnik formujący osobowość twórcy, pozostaje także, jak dowodzą relacje wspomnieniowe, obszarem jego nieustannych powrotów. Małgorzata Czermińska pisze, że „miejsce autobiograficzne” wpływa na podmiot, który to miejsce rekonstruuje, kształtuje jego tożsamość²⁰.

W literaturze kresowej czynników stanowiących o miejscu, do jakiego przynależał podmiot, i o jego tożsamości jest wiele. Wynika to zapewne z różnorodności doświadczeń pisarzy związanych z Kresami, przekładających się na wielość zapisów literackich oraz na budowany przez nie dialog²¹. Każdy twórca wnosi własne widzenie dawnego świata, odrębny sposób postrzegania krajobrazu, odczuwania barw i zapachów rodzinnych stron. O szerokim rozumieniu domu utraconego Zofii Kossak na Kresach i opłakanego w *Pożodze* pisała Krystyna Heska-Kwaśniewicz²², a Stanisław Uliaz przypomina słowa pisarki:

¹⁷ M. Wańkowicz, *Od autora...*, s. 99–100.

¹⁸ M. Głowiński, *Gawęda*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław – Warszawa – Kraków 1976, s. 140–141.

¹⁹ Por. E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 471–490.

²⁰ M. Czermińska, *Tożsamość kształtowana w pamięci miejsca*, [w:] *Kulturowa historia literatury*, red. A. Łebkowska, W. Bolecki, Warszawa 2015, s. 145–160.

²¹ Por. *O dialogu kultur wspólnot kresowych*, red. S. Uliaz, Rzeszów 1998.

²² K. Heska-Kwaśniewicz, *Prolegomena do Zofii Kossak*, [w:] *Zofia Kossak – bezcenne dziedzictwo*, red. E. Hurnik, A. Wypych-Gawrońska, E. Dziewońska-Chudy, przy współudziale A. Warzochy, Częstochowa 2020, s. 55.

Rozbudowywana aksjologia przestrzenna pomagała krzewić swoiste „dogmaty uczuciowe”, np. Zofia Kossak postrzegala „Kresy” jako „bogate, stare, piękne słowo”, zawierające w sobie „obszar i przestrzenność, bezkres równin falujących, oddalenie od świata i wicher stepowy [...], treść ojczyściej ziemi, jej barwę, kształt i woń”²³.

Wańkowicz przedstawia przestrzeń swojego dzieciństwa, mnożąc opisy miejsc, osób i wydarzeń. Nawet krótki fragment przekształca za sprawą swojego bogatego, plastycznego języka w interesującą, a zarazem pełną humoru wypowiedź o historii rodziny, obyczajach, krajobrazach:

Majątek babki, matczyne Nowotrzeby, ongiś od książąt Giedroyciów kupiony, a położony w przepięknej dolinie Niewiaży o szesnaście wiorst od Kowna, dzierzony był od czterech pokoleń w rękach matriarchatu, tak się bowiem składało, że przechodził w linii kobiecej z matki na córkę, z babki na wnuczkę. A że dziedziczki żyły krzepko i długo, rękę zaś miały twardą i zwyczaje starodawne, zachował się w Nowotrzebach obyczaj żywcem przeniesiony z początków XVIII stulecia²⁴.

Przestrzeń w *Szczenięcych latach* jest definiowana za sprawą nazw własnych; wyznaczniki najbliższej okolicy to Nowotrzeby, Kalużyce, Chyrów. Mowa jest także o Mińsku, Kownie, Wilnie, Warszawie i zagranicy – dokąd jeździło się załatwiać różne ważne sprawy. Jednakże dla narratora/bohatera opowieści najważniejsze miejsca to dom i gospodarstwo, obory, stajnie, pobliskie łąki, lasy i stawy. To przestrzeń bliska, znajoma, oswojona. Wszystkie jej elementy łączą się z biegiem codziennego życia; obok zwyczajów i spraw powszednich przedstawiane są obchody świąt i uroczystości. Dom, zarządzany przez babkę przyszłego pisarza, Felicję z Baczyńskich Szwoynicką, stał się miejscem, w którym rozgrywały się wszelkie życiowe sprawy, doniosłe i powszednie; autor był ich uczestnikiem.

Opowieść Wańkowicza cechuje niezwykła pamięć szczegółu, przekładająca się na wydobywanie z opisywanych miejsc najbardziej charakterystycznych elementów. W przedstawianiu dworu w Nowotrzebach uderza rozrysowanie planu domu i jego umeblowania. Pisarz przeprowadza czytelnika przez ganek, sień, pokoje, opisuje charakterystyczne sprzęty i ich przeznaczenie, wiąże rzeczy i przedmioty z osobami mieszkającymi i służącymi we dworze. Zatrzymuje uwagę na szczegółach, pozornie mało znaczących, ale zyskujących pod jego piórem określone miejsce w przedstawianym obrazie życia w Nowotrzebach. W opisy domostwa i panujących w nim zwyczajów wplatanie są dialogi, najczęściej prowadzone przez mieszkańców majątku z użyciem kresowego języka. Niektóre portretowane tu osoby przywołują wydarzenia historyczne, jak Felixa Konstantowa Szwoynicka, traktowana jako „żywa kronika powstania”²⁵. Postacie w *Szczenięcych latach* przedstawiane są, jak pisze Mieczysław Kurzyna²⁶, na wzór postaci literackich. W barwny i plastyczny sposób ukazany jest również dom w Kalużycach, który autor poznał, gdy został tam przywieziony w wieku ośmiu lat. Kalużyce, określone jako „kraj oj-

²³ S. Uliasz, *Temat kresowy...*, s. 16. Cytaty w przytoczonej wypowiedzi pochodzą z wydania: Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917–1919*, Katowice–Cieszyn 1990, s. 297–298.

²⁴ M. Wańkowicz, *Nowotrzeby*, [w:] tegoż, *Szczenięce lata...*, s. 11.

²⁵ Tamże, s. 38.

²⁶ M. Kurzyna, *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, Warszawa 1975.

ców moich”, a dom rodzinny jako „księga żywa pokoleń”²⁷, stanowią miejsce ważne w historii rodziny, miejsce, gdzie toczyło się codzienne życie, zakorzenione mocno w tradycji. Opisując drogę do Kalużyc, autor buduje szeroką panoramę okolicy, odwołując się do wrażeń wzrokowych, węchowych, słuchowych:

Hej! – długiż to była droga, opętanych czterdzieści wiorst po białych dudniących szlakach; kraj biedny, grunt sapowaty, kraj pachnący grzybem, zwierzyną, smolakiem i przedziwnymi zapachami łąk, w biciu derkaczy, w strzępach mgły, leżącej jak pierzyna na ziemi, wyrzucającej spod kopyta koni długie i szare, pachnące chlewem i udojem, mrugające świetlikami okien ulice białoruskiej wsi²⁸.

Przestrzeń w *Szczęśliwych latach* współtworzą, jak dowodzi choćby powyższy fragment, obrazy okolicznej przyrody, która stanowi obszar ważny, miejsce nieustannych powrotów, pieczołowicie odtwarzane w pamięci. Narrator opowieści rysuje ów obraz niczym pejzaż malarski, wydobywając barwy, kształty, perspektywę obserwacji:

Rzeka i las, i łąka! Wielka szmaragdowa dolina Niewiaży, ogrodzona dwoma pasmami zielonych wzgórz, pociętych wąwozami, gdzie w rozpadlinach czerniała gęstwa świerków. Tymi wąwozami wchodziło się na górę, wsiąkało w wilgotną, przepaścistą ciemność lasów, o gęstym podszyciu, świerkowo-liściastych²⁹.

Obrazy okolic dzieciństwa nasycone są szczegółami świadczącymi o dogłębnej znajomości świata przyrody, najdrobniejszych egzemplarzy fauny i flory. Poznanie tego świata oparte było na obserwacji roślin, owadów, ptaków oraz panujących w przyrodzie zwyczajów. W polu uwagi pozostają tu kwiaty ogrodowe, pszczoły obsiadające tulipany, wrony i inne fenomeny przyrodnicze. Ogląd tego świata rodzi w narratorze przekonanie, że jest on odrębną sferą, niezwykłą, niepoznaną, rządzącą się swoimi prawami:

Zewsząd dochodziły wabiące głosy lasu: ostry skrzek sójki, kwilenie żolny albo jastrzębia, kukanie kukułki, kucie dzięcioła, cmokanie wiewiórek.

Wszystko to były istoty zaczarowane, niedostępne, wiodące po dziuplach i po wysokich gniazdach, po lazurach podniebnych i po szelestnych trawach swoje cudownie skryte, pulsujące jakimś odmiennym sensem życie³⁰.

Charakter narracji powoduje, że ludzie, wydarzenia, rzeczy są w prezentowanym świecie jednakowo istotne, tworzą spójną całość. Przekonuje o tym m.in. fragment o znamiennej, luźnej konstrukcji, oddającej postawę autora wobec odtworzanego w pamięci świata oraz jego stosunek do twórczej dyscypliny:

Czytelnik pewno zapomniał, że to były dygresje? Że przeżyliśmy dopiero w Kalużycach półtora dnia?

Ranek – szynka – stajnia – narzędzia – obora – kąpiel – obiad z awanturą – konna jazda – pożar lasu – dureń po kolacji – ciągotki nocne – z ością i łuczywem – w puni – u Józi – pieczone w lesie gołębie – kąpiel – obiad...

I wreszcie stary Michiej zjawiający się z raportem o głuszcach.

²⁷ M. Wańkowicz, *Kalużyce*, [w:] tegoż, *Szczęśliwe lata...*, s. 42.

²⁸ Tamże.

²⁹ M. Wańkowicz, *Nowotrzeby*, [w:] tegoż, *Szczęśliwe lata...*, s. 23.

³⁰ Tamże, s. 23–24.

Dalibóg, można by porobić efektownie zatytułowane rozdziały. Nie chcę. Nie systematyzowaliśmy życia, po co mam systematyzować książkę? Gadam, o czym chcę. A teraz wracam do Michieja – o ile gdzie nie utknę³¹.

Manifestuje tu pisarz swój własny sposób mówienia o świecie dzieciństwa, dowolność w wyborze formy; poprzez zapis w formie wyliczenia dokonane zostało zrównanie spraw i rzeczy, oddane zanurzenie się w nurcie życia, podkreślona jest dygresyjność wypowiedzi.

W świetle wspomnień wyłaniają się pokłady tradycji – rodzinnej, literackiej, patriotycznej, religijnej, językowej – współtworzącej klimat i znaczenie miejsca, tak ważnego w życiu i biografii twórczej Wańkowicza. Anna Bernat pisze:

Nawiązania w *Szczenięcych latach* do tradycji romantycznej, do *Pana Tadeusza*, są naturalne, choćby dlatego, że akcja opowieści toczy się na Litwie i ze względu na to, jak ważny i dla Mickiewicza, i dla autora *Szczenięcych lat* jest żywioł przyrody litewskiej³².

W zakończeniu relacji o Nowotrzebach wyraża Wańkowicz przekonanie, że „Dom ten i życie w nim zawarte musiały zniknąć. [...] Nie był przygotowany na czasy, które idą”³³. Ta świadomość nadaje szczególną wagę całej relacji o minionym świecie – sytuuje go w porządku dziejowym, stawia wobec konieczności, jaką ustanawiają wydarzenia historyczne. Jednocześnie jednak, odnosząc się do dalszych losów majątku, który w dwudziestolecie znalazł się w państwie litewskim jako resztówka, pisarz stwierdza:

Ziemia jest, dom jest, jest ogród i balkon, i ci sami właściciele.
Życia dawnego nie ma.
Musiało odejść. Rozumiem.
Ale żal³⁴.

Słowa te, a także znamienna konstrukcja wypowiedzi przybierającej postać frazy poetyckiej, charakteryzują postawę nostalgiczną, która stanowi podłoże opowieści. Rysuje się ona również w słowie *Od autora*, gdzie mowa jest o powzięciu decyzji, by zostać pisarzem, i gdzie *Szczenięcym latom* nadane zostało znaczenie utrwalania przeszłości:

Teraz, kiedy z górą dwadzieścia lat minęło od tamtej chwili, a książek napisanych przez ostatnie lat siedemnaście czytelnik nie zna, chciałbym, aby przeczytawszy tę książeczkę, uśmiechnął się do niej ciepło i pomyślał słowami Krasieńskiego (w liście do R. Załuskiego): „Poeta stał na przesmyku między znikającym tym plemieniem ludzi a nami. Nim umarł, widział ich, a teraz już ich nie ma”³⁵.

Świadomość pisarza, że wchodzi w rolę nie tylko kronikarza losu własnego i własnej rodziny, ale też świadka pewnej epoki i jej zmierzchu, zyskuje w *Szczenięcych latach* wyraz szczególnie przejmujący. Píše Wańkowicz o Kresach, których dzieje wnikliwie obserwował:

³¹ M. Wańkowicz, *Kalużyce...*, s. 83.

³² A. Bernat, *Żywioły...*, s. 8.

³³ M. Wańkowicz, *Nowotrzeby...*, s. 41.

³⁴ Tamże.

³⁵ M. Wańkowicz, *Od autora...*, s. 100.

Ziemi tej to nie pierwszyna, dziejom nie pierwszyna, pamięci lat kresowych nie pierwszyna i Bogu nie pierwszyna w niebie, i mądrymu porządkowi świata, i Wiecznemu Rozumowi, i Wiecznej Dobroci, które jak słońce przenikają świat, że żdźbło każde jego rośnie ku lepszemu, ku lepszemu; że na świecie jest coraz lepiej.

Ale cóż począć – gdy dla rozdartego serca ludzkiego to pierwszyna³⁶.

Zrozumienie dziejowej konieczności sprzęga się w utworze z osobistym przeżywaniem historii opisywanych miejsc. Dla oddania tej świadomości stworzył Wańkowicz formy indywidualnej, niepowtarzalnej wypowiedzi, łączącej cechy języka współczesnego i niekiedy archaicznego, frazy opartej na konkretności, a zarazem odznaczającej się poetyckością. Snując rozważania nad meandrami historii i losami Kresów oraz związanego z nimi człowieka, pisarz próbuje zespolić te dwie perspektywy, ująć w całość doświadczenie jednostki i ogólny sens dziejów, jakim ona podlega.

Bibliografia

- Czermińska Małgorzata (2015), *Tożsamość kształtowana w pamięci miejsca*, [w:] *Kulturowa historia literatury*, red. A. Łebkowska, W. Bolecki, Warszawa: Fundacja Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych, Instytut Badań Literackich PAN, s. 145–160.
- Danilewicz-Zielińska Maria (1992), *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Głowiński Michał (1976), *Gawęda*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 140–141.
- Heska-Kwaśniewicz Krystyna (2020), *Prolegomena do Zofii Kossak*, [w:] *Zofia Kossak – bezcenne dziedzictwo*, red. E. Hurnik, A. Wypych-Gawrońska, E. Dziewońska-Chudy, przy współudziale A. Warzochy, Częstochowa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie.
- Kurzyna Mieczysław (1975), *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, Warszawa: „Pax”.
- Mokranowska Zdzisława (2024), *Wokół Kresów*, [w:] K. Heska-Kwaśniewicz, Z. Mokranowska, *Ja i moje książki – to jedno. Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, s. 383–395.
- Słownik literatury polskiej XX wieku* (1992), red. A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk i in., Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Starowieyska-Morstinowa Zofia (2012), *Dom*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Tramer Maciej (2001), *Literatura faktu*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. M. Pytasz, Katowice: Videograf II, s. 255–259.

³⁶Tenże, *Kalużyce...*, s. 93.

- Uliasz Stanisław (2024), *Temat kresowy w Dwudziestoleciu i jego modelowe reprezentacje*, „Czytanie Dwudziestolecia”, nr 1, s. 13–31.
- Uniłowski Krzysztof (2001), *Kresowy temat*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. M. Pytasz, Katowice: Videograf II, s. 432–435.
- Rybicka Elżbieta (2006), *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków: Universitas, s. 471–490.
- Wańkowicz Melchior (1985), [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, red. Cz. Hernas, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 544–545.
- Wańkowicz Melchior (2009), *Szczeniące lata. Ziele na kraterze. Ojciec i Córki – korespondencja*, wstęp A. Bernat, P. Kępiński, A. Ziółkowska-Boehm, posłowie A. Ziółkowska-Boehm, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Zawada Andrzej (2005), *Dwudziestolecie literackie*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.

***Places of Melchior Wańkowicz.
About “Szczeniące lata” (The Puppy Years)***

Summary

The text is devoted to Melchior Wańkowicz’s autobiographical story “Szczeniące lata” (The Puppy Years), published in 1934. By the power of memory, the places where the writer spent his childhood and early youth are re-established here. The theme of the work and the narrative’s approach are situated within the contexts of space, place, and autobiography. In the article, Wańkowicz’s stories, which belong to borderland literature, were discussed. The field of attention included the way of building memories and conducting narratives, related to the chat tradition.

Keywords

Melchior Wańkowicz, Eastern Borderlands, borderland literature, story, space, memories

***Die Orte von Melchior Wańkowicz.
Erzählung „Szczeniące lata”***

Zusammenfassung

Der Text ist der autobiografischen Erzählung „Szczeniące lata” von Melchior Wańkowicz gewidmet, die 1934 veröffentlicht wurde. Durch

die Kraft der Erinnerung werden die Orte ins Leben gerufen, an denen der Schriftsteller seine Kindheit und frühe Jugend verbrachte. Die Thematik des Werkes und die Art der Narration werden in den Kontext solcher Fragen wie Raum, Ort und Autobiographismus eingeordnet. Besprochen wird die Zugehörigkeit von Wańkowicz Erzählung zur Grenzliteratur. Der Schwerpunkt lag darauf, wie Erinnerungen im Kontext von Erzähltraditionen konstruiert und erzählt werden.

Schlüsselwörter

Melchior Wańkowicz, östliche Grenzgebiete, Grenzliteratur, Erzählung, Raum, Erinnerungen